

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie w administr. 9 mk. z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową 10 m. 50 f.

CENA OGŁOSZENI:

za wiersz petitu jednoszpaltowy w tekście i nekrologi 3 mk., za tekstem 2 mk.

W piątek, dn. 16 stycznia o godz. 10-ej rano w kościele Katedralnym, w kaplicy św. Kazimierza, odbędzie się nabożeństwo żałobne za dusze



ś. P.

**Karoliny z Woyniłowiczów Mączyńskiej,
podpor. Wacława Pac-Pomarnackiego,
podpor. Szymona Wiktora Galińskiego,
Adama Kopernickiego i Feliksa Dyszlonka,**

wziętych jako zakładników w Wilnie d. 14 marca 1919 r. i zmarłych w niewoli bolszewickiej,

O czym zawiadamiają krewnych i znajomych po powrocie do Wilna towarzysze wspólnej niedoli i świadkowie ich męczeństw:

Wacław Pac-Pomarnacki, Dr. K. Dmochowski, O. Koziell-Poklewski, Modliński, Moliński, Szymgero, Iwańczykówna

niemieckich, którzy dopadli się na ziemiach polskich ożynów zbrodniczych na ludność. Lista zawiera 375 nazwisk.

WARSZAWA 14 b.m. (P. A. T.)— Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu zatwierdzono kilka drobnych spraw. Przyjęto do rozprawy nad **środkiem płatniczym**. W imieniu większości przemawiał poseł Rząd. Stosunek praktyczny marki do korony wynosił 48 fenigów. W listopadzie korona zaczęła się podnosić z powodu cichej emisji marek na sumę parę miliardów, nabywania koron przez Polską Krasjową Kasę Pożyczkową dla wypłat oraz spekulacji. Rząd musiał markę polską upowszechnić jako urzędowy środek płatniczy. Mówca prosi o uchwalenie rezolucji, żądającej podniesienia korony do 70 fenigów. Sprawozdawca mniejszości, Federowicz zaznacza, że wszyscy dążą do tego, aby waluta polska miała jak największą siłę kupna. Zarządzenie ministra Grabskiego jest niewykonalne. Szkody, jakie z tej nowej relacji spadają na instytucje publiczne i prywatne, będą ogromne. Nie możemy się zgodzić na to, aby obywatele polscy w skutek sztucznej deprecjacji korony zostali pozbawieni 1/3 swego majątku. Mówca domaga się 85 fenigów za koronę. Następne posiedzenie jutro.

WARSZAWA 14 b.m. (P. A. T.)— **Urzędowo zaprzeczono informacjom, jakoby rząd sowieński zwrócił się do Polski z konkretnymi warunkami pokojowymi.**

WARSZAWA 14 b. m. (P. A. T.)— Artykuł „Gazety Porannej” p. t. „Zbawczywi Naczelnika Państwa” jest zupełnym wymysłem, niezgodnym z prawdą.

WARSZAWA 14 b. m. (P. A. T.)— Polskie Ministerstwo Skarbu komunikuje, że ustawa o walucie dla działaczy pruskiej nie przesądza uregulowania spraw walutowych w ziemiach plebiscytowych.

PARYŻ 14 b. m. (P. A. T.)— W niedziele w ministerjum spraw zagranicznych odbyły się **tajne obrady Rady Najwyższej** z udziałem premierów państw sojuszników.

PARYŻ 14 b. m. (P. A. T.)— Z Sejfu donoszą, że Sejm bułgarski ratyfikował traktat.

RZYM 14 b. m. (P. A. T.)— **Pożyczka włoska** została subskrybowana na 8 miliardów lirów.

BERLIN 13 b. m. (P. A. T.)— Anglja, Francja i Włochy misnowały swych przedstawicieli w Berlinie.

WASZYNGTON 13 b.m. (P. A. T.)— Rząd Stanów Zjednoczonych zawiadomił Niemcy, że warunki **zawieszenia broni** są narodowe dla dalszych stosunków między Niemcami, a Stanami Zjednoczonymi.

PARYŻ 13 b. m. (P. A. T.)— Rada Najwyższa w Paryżu postanowiła w razie dalszych **niepokojów w Bułgarji** zamknąć zupełnie granicę bułgarską. **Sprawa Bjaki** ma być pomyślana dla Włoch zatwierdzona. Włosi posiadają Valone i otrzymają jeszcze mandat na Albanję.

NAUBEN 13 b. m. (P. A. T.)— W ubiegłą niedzielę została **zniesiona blokada Bałtyku.**

Cukiernia i Restauracja „**PARISIEN**” róg S-to Jerskiej i Wileńskiej

We czwartek, 15-go stycznia 1920 r.

na Żołnierza Polskiego **Wielki Koncert**

z udziałem znakomitej śpiewaczki **P. SZUWAŁOWEJ**, która odśpiewa arje z „Halki” i „Trawiaty” oraz ludowej polskiej pieśniarki i tancerki **P. Janiszewskiej** i jej partnera—humorysty **P. Gajerskiego**.
Początek koncertu o godz. 9-ej wiecz. — koniec o godz. 12-ej.
Bilet wejściowy 6 marek.
Z poważaniem **DYREKCJA.**

OPERETKA POLSKA Sala „LUTNIA” S-to Jerska 6. Telefon 401.

Dziś, we czwartek, 15-go stycznia 1920 r.

po raz 5-ty

GEJSZA operetka w 3 aktach z prologiem Sidney'a Jonesa. Libretto Oren Halla. Przekład A. Kitschmana.

Akt I i II—przed herbaczną. Akt III w ogrodzie u Imazego.

W akcie I-ym taniec Gejsz, w akcie III—taniec francuski.

Nowa wystawa. Specjalne kostjumy i dekoracje.

Początek o godz. 8 wiecz.

Kapelmistrz A. Wiliński. Baletmistrz J. Ciesielski. Reżyser S. Szczuka

Zapowiedź: W piątek, 16-go stycznia—**BARON KIMMEL**—operetka Kollo.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z da. 12 stycznia.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Bolszewicy atakowali w dalszym ciągu nasze pozycje między Dubną i Dźwiną; wprowadzając do akcji znaczną ilość artylerji, pociągi pancerne, i oddziały kilku dywizji piechoty. Po kilkugodzinnej, zaciętej walce na całym froncie atak odparto, zadając przeciwnikowi dotkliwe straty. Po przejściu naszych oddziałów do kontrataku, bolszewicy, ścigani przez nas w popłochu, wycofali się za linję jeziora Dryssy. W pościgu tym wzięto wielu jeńców oraz zdobycz, która nie jest jeszcze przeliczona. Ataki bolszewickie na wschód od Uszacza zostały przez nas odparte. Na wschód od rzeki Płycy nasz patrol ułański rozprawił oddział bolszewicki pod wsią Kuryń.

FRONT WOLYŃSKI.

Na froncie wolińskim spokój.

z dn. 14 stycznia.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Na północ od rzeki Dźwiny, wojska generała Rydza Smigłego posunęły się na wschód i w wal-

ce zajęły folwark **Ksaweryno**, wieś **Kalki**, **Szkiltowo** i szeregi **mniejszych miejscowości**, położonych na tej linii.

Kontrataki bolszewickie odparto przy świetnym współdziałaniu naszej artylerji, przyczem wzięliśmy przeszło stu jeńców i dużą zdobycz wojenną.

Atak bolszewicki na wieś **Podkozielce** na północ od Połocka odparto. Na południe od Prypoci patrol nasz okrążył i zniósł doszczętnie partyzancki oddział bolszewicki, który przeszedł się na tyły naszych wojsk.

FRONT WOLYŃSKI.

Sytuacja bez zmiany.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego **Haller**, pułkownik.

TELEGRAMY.

WARSZAWA 14 b. m. (tel. wł.)— „Głos Narodu” donosi: **nasł zajęli Żytomierz.**

WARSZAWA 14 b.m. (tel. wł.)— **Ministerjum Kultury** zostanie przeniesione na departament, podległy radzie ministrów.

WARSZAWA 14 b.m. (Tel. wł.)— **Wojska koalicyjne** zaczynają na **Górnym Śląsku** obejmować posterunki pograniczne.

WARSZAWA 14 b.m. (Tel. wł.)— 11 okupowanych powiatów **Wołynia i Podola**, zostanie wydzielonych z kompetencji **Osmołowskiego**. Utworzony zostanie pod kierownictwem **Minkiewicza** osobny **Zarząd Południowy**.

WARSZAWA 14 b.m. (tel. wł.)— **Komisarzowi Ententy** w **Budapeszcie** Rada Narodowa **Słowacka** złożyła memoriał z żądaniem ustanowienia **samodzielności**, albo **przyłączenia Słowacji do Węgier**, gdyby to było niemożliwe, **żądają przyłączenia do Polski**.

WARSZAWA 14 b.m. (tel. w.)— **Sejmowa komisja** wyjedzie w przyszłą środę, w celu **zbadania więzień i obozów koncentracyjnych** w **Wilnie, Równem, Kamieńcu i Mińsku**.

WARSZAWA 13 b.m. (P. A. T.)— Z rozkazu **Naczelnika Państwa** w dniu 22 stycznia, czyli w rocznicę powstania 68 r. odbędzie się pierwsze **pośledzenie kapituły orderu Wirtuti militari**. **Naczelnik Państwa** mianował członkami kapituły generałów: **Hallera, Iwaszkiewicza, Romera, Roję, Latiuka, pułkownika Kulińskiego, majora Mackiewicza i kapitana Koca**. Wszyscy oni otrzymali order klasy V.

WARSZAWA 13 b.m. (P. A. T.)— Posiedzenie **komisji sejmowej skarbowo-budżetowej** wykazało większość po stronie projektu rządowego relacji marki do korony: 70 marek za 100 koron. Za wnioskami głosowało 18 posłów. Posłowie małopolscy wstrzymali się od głosowania. Większość posłów małopolskich opuściła salę.

WARSZAWA 13 b. m. (P. A. T.)— Przybył z Warszawy pociąg z **Polakami, którzy uciekli z Kijowa** przed wejściem do miasta bolszewików. W 20 wagonach ułokowało się przeszło dwa tysiące osób. W drodze bolszewicy ostrzeliwali pociąg oganiem karabinowym i działowym oraz bezkarnie obrzucali bombami z aeroplanów.

WARSZAWA 13 b. m. (P. A. T.)— **Marszałek Sejm** otrzymał od polskiego Związku narodowego [w Stanach Zjednoczonych] 1,125,000 marek dla **popierania przemysłu polskiego**.

WARSZAWA 13 b. m. (P. A. T.)— **«Kuryer Poranny» zamieszcza listę wojskowych i urzędników**

O przyszłość narodu.

Jedną z zakładniczek naszych, z zawodu nauczycielka, która świeżo wróciła z niewoli bolszewickiej do rodzinnego miasta, z przerażeniem i zgrozą opowiadając o swych przeżyciach, wspomina o wizycie swej w pewnej szkole w Smoleńsku, gdzie na ścianach rozwieszono są obrazy przedstawiające poglądowo wszystkie czynności fizjologiczne człowieka, w taki sposób, że najwolnomyślniejszemu człowiekowi na widok ten ze wstydu i agrozny krew zalewa czoło. Tablice te służą do naświadciania... dzieci do dwunastoletnich dzieci... chłopców i dziewcząt.

Zrozumiałe jest najpełniej oburzenie, jakie wiadomość ta, podana między innymi w wywiadzie naszym w numerze wtorkowym, p. t. «Losy zakładniczków» wywołać musiała — atoli zrozumiała jest także najpełniejsza taktyka bolszewików, którzy dopuszczają się podobnych bezczesztw na bezbronnej duszy dziecka.

Jest to wypróbowana taktyka wszystkich tyranów, wszystkich czasów i krajów. W imię tej taktyki cesarowie rzymscy budowali cyrki, rzucając motłoch miejaki widokiem krwi, w imię tej taktyki carowie rosyjscy spajali poddanych swych wódki. Bolszewicy posunęli się o krok dalej, bo otwarcie gszczepią jad najgorszy — rozpustę.

Cel tego wszystkiego jest bardzo wyraźny: tylko człowiek zmierzchniały, człowiek, któremu nałogi wysały cały hart z kości i zdrowie moralne, stanowi podatny materiał na niewolnika. Każdy inny, kto w duszy ma iskry uczciwości i godności ludzkiej, kto nie jest kaleką moralną i fizyczną, nie znieśnie hańbiących okowów — albo je potarga albo sam zgina.

Tak naród polski niejednokrotnie zrywał swe pięta, a chociaż pokonany przemocą wroga, świętą walkę o wolność z krwią ojców przekazywał dziedzictwem synom, wankom, aż nadszedł wielki dzień wyzwolenia.

Moskal tymczasem pokornie dąwił swą kajdany, nie rozumiał szczytnego hasła swa naszą i waszą wolność, wzniołe nasze porywy traktował jako «bunt» i zalewał je krwią niewinnych ofiar, a kiedy dla niego samego zaświtała piękna jutrznia wolności, nie potrafił odróżnić jej od łun pożarnych od krwawych oparów, aż w końcu biernie zgiął niewolniczy kark swój pod jarzmo czarnego cara.

Wiedzą bolszewicy, co robią: wychowują sobie zastępy wiernych, oddanych niewolniczo sług i strażników, bo człowiek, którego jedynym ideałem jest życie, dla którego kielich wódki jest celem życia, będzie posłusznym narzędziem w ręku każdego, kto mu zapewni ten kielich dekadencji.

Zgroza i litość ogarnia nas myśl o tym młodym pokoleniu, które tam wyrasta i hoduje się w takich warunkach, litość nad nieszczęśliwą, krwią brozącą, stoczoną trądem Rosją, od której tyle wycierpieliśmy, o której jednak największy nasz geniusz narodowy powiada: «I tam są ludzie i tam mają duszę».

Jednocześnie, patrząc na ten straszny obraz upadku i upodlenia, winniśmy wciąć pamięć, abyśmy sami ustrzegli się od przepaści, która się otwiera się tuż za naszym progiem, gotowa pochłoniąć nas przy pierwszym niebacznym kroku.

Prawda, że niewyciężona armia nasza niezachwianie broni granic naszych, prawda, że druga armia nauczycielstwa naszego niemniej dzielnie pracuje nad wychowaniem młodego pokolenia; po za szkołą jest jednak cały świat niebezpieczeństw i pokus, a wrogowie, którym zależy na zatraceniu moralnego narodu naszego, nie śpią.

Piszący te słowa słyszał w tych czasach od szeregu matek ze sfer ludowych, miejskich, jednobrzniące prawie skargi na jakieś podejrzenie osobistości, które zwabiają dzieci w wieku około 12—14 lat, chłopców i dziewczęta do swoich spelunek, spa-

jają wódką, naświadcniają, a w końcu uczą obchodzenia się z bronią, wmawiając, iż nadszedł czas ich panowania i, że za danym hasłem powinni rzucać się na starszych, wyrzucić ich, poczynając od rodziców.

Zbrodnicze indywidualne te wybierają sobie ofiary z pośród warstw uboższych, gdzie dziecko przeważnie pozostawione jest same sobie, wyrasta bez dostatecznego dozoru. Z tego jednak, że skargi podobne słyszałem z wielu ust, wnosić należy, że chodzi tu nie o pojedynczą osobistość, lecz o całą szajkę, uprawiającą ohydny swój proceder całkiem celowo — zdaje się też niepodlegać kwestji, iż mamy tu do czynienia z nową formą agitacji bolszewickiej, niebezpieczniejszą od innych.

Przeciwdziałać temu należy niezwłocznie, wszelkimi sposobami, gdyż chodzi o zdrowie moralne młodego pokolenia, które przecie w przyszłości objąć ma po nas w spódnice losy wolnej naszej ojczyzny.

Przeciwdziałać należy z jednej strony drogą samopomocy społecznej, działając umoralniająco, zwiększając liczbę szkół, przytułków, schronisk dla dzieci bezdomnych oraz takich, których rodzice zajęci są pracą po za domem. Droga to najpewniejsza... ale bardzo długa.

W chwilach tedy, gdy niebezpieczeństwo jest groźne, nie sposób wyrzec się środków bardziej radykalnych — pomocy rządowej, policyjnej.

W tych dniach wydany został przez Dowództwo frontu rozkaz bardzo mądry, bardzo szlachetny, grozący karą śmierci tym, co spajają żołnierzy.

Obok zdrowia armji nie małej wagą sprawą jest zdrowie moralne dorastającego pokolenia. Czyż nie może być wydane podobne prawo karzące najsurowiej, włącznie do kary śmierci tych, co zatruwają dusze dzieci?

Nie dość jednak jest wydawać prawa — trzeba je stosować, trzeba przede wszystkim ująć złoczyńców. Złoczyńców tych szukać należy w gniazdach bolszewickich. Dopóki zaś władza nasza, dla niezrozumiałych powodów, z dziwnym pobłażaniem traktuje naszych krajowych ekonomiczistów, dopóki setki notorycznych bolszewików pozostają na wolnej stopie, a niektórzy zajmują nawet posady urzędowe — wszelka skuteczna walka przeciwko tej najstraszliwszej gangrenie jest, jeżeli nie całkiem niemożliwa, to w każdym bądź razie niemiernie utrudniona. J. O.

W purpurze.

W tych dniach Warszawa, a z nią cała Polska nasza ojczyzna obchodziła święto nieswykłe.

Oto — jakżeśmy już domogli telegraficznie — wrócili do stolicy dwaj nasi książęta kościoła arcyb. Dalbor i arcyb. Kakowski z podróż swej do Rzymu, gdzie ich przyobleczone w purpurę kardynalską, z czego naszczyt niepośledni splota na cały naród nasz.

Wypadkowi temu poświęca cała prasa polska z «Dziennikiem Powszechnym» na czele głęboko odszute artykuły, które powinny i u nas żywym odbić się echem:

Gdy przebiegamy myślą dzieje nasze podczas niewoli, widzimy teraz, tak jak widzieliśmy zawsze, do jakiego stopnia katolicyzm Polski stał się pancernym naszym bytu narodowego. Dwie są jego zasługi: Pierwsza to związek nasz z kulturą łacińskiego Zachodu, związek duchowy obrzymiej siły, który wytrzymał napór barbarji wschodniej przez długie wieki i pozwolił nam zachować niezależność psychiczną od Niemczyzny, reprezentowanej przez napór Prus protestanckich. Druga to moment wybitnie polityczny, który powstał od pierwszych prześladowań Polaków przez carat i od pierwszych wpływów intelektualnych Rosji na Polskę.

Nie można wyobrazić sobie narodu uciemiężonego, wystawionego ciągle na gwałt języka i sumienia, który byłby dość silnym, aby nie uleżał osmozie niewolności najczarniejszej, z

którą ciągle stykać się był muszony. Ślady tego fatalnego zetknięcia odkrywamy dzisiaj niejednokrotnie, zwłaszcza w naszym radykalizmie, który przyjął do pewnego stopnia rosyjskie kategorie myślenia i teraz dopiero wydobywa się z tej atmosfery, którą można określić jako pewien typ moralnej głodówki, odkrywamy je także w pewnych osłabieniach etyki. Jeżeli jednak jest tych śladów tak mało, jeżeli naogół uratowaliśmy naszą duszę od wschodniego zakażenia, to wdzięczność za to należy się po nad wszelką wątpliwość katolicyzmowi, jako nieprzekraczalnej barjerze między Polaką a Rosją.

Nie było nigdy kompromisu między mrokami prawosławia, a promiennym światłem, które z Rzymu wychodzi. Rozjaśniało ono naszą duszę narodową i nie pozwalało jej na spowinowacenie się z prześladowcą. Rezumieli to nasi ciemiężyciele, od Katarzyny II do Murawjewa, którym epany i ksiądzysy słusznie wydawali się rdzeniem wiecznego buntu Polski przeciw niewoli, rozumiała rewolucyjna inteligencja rosyjska, która wraz z pierwiastkami anarchji wospeła u nas niewiarę, bo ludła się, że tą drogą da się powstańca polskiego przerobić na rosyjskiego rewolucjonistę; odczuwał wreszcie ciemny tłum czynowalstwa i ludu, gdy słowa «Polako» i «katoliko» uważał za synonimy.

Nigdy nie zdarzył się w dziejach wypadek podobnie uderzający, aby wyznanie i narodowość zaspółły się w jeden granit przeciw ciomom wroga. To też w najcięższych chwilach naszego męczeństwa zwracaliśmy się zawsze do Rzymu, aby wnieść naszą sprawę przed trybunał wieczystej, nie ziemskiej tylko, sprawiedliwości i aby znaleźć tam otuchę. Rzym nie zawodził tej ufności, bo nawet wówczas, gdy względy na cały Kościół muszały Stolicę Świętą do niemiłosiernych kompromisów, szedł za nami krok polityczny, którego treścią było ujęcie się za Polską. Nie zawsze o tem wiedziano w świecie, tak jak nie wiedziano o notach Grzegorza XVI do rządu carskiego, a za te wysuwało na pierwszy plan jego znane breve do polskich biskupów. «Opinia publiczna nie wie — żalił się Grzegorz XVI na konsystorju w r. 1844 — co czytaliśmy i czynimy, aby bronić i osłaniać prawa nieznaruszalne Kościoła na terenach podległych Rosji. Nie wiedziano o tem przede wszystkim na tych właśnie terenach. I boleść naszą zwiększało to, że nieprzyjaciele Stolicy Świętej rozsiewali wśród wiernych, zamieszkujących tam tak licznie, pogłoski, że zapomnieliśmy o naszym świętym urzędzie i pokrywamy milczeniem zło, jakie ich przygnęta! że prawie opuściliśmy sprawę Wiary katolickiej...»

Przyszedł czas, że głos Rzymu rozebrzmiał jasno potężnie. Gdy w r. 1864 Polska znalazła się na torturach, z wyjątkiem Watykanu usłyszał świat protest, pełen nadziemskiego oburzenia. Nie chcę — wolał Pius IX — abym kiedyś, przed obliczem Sędziego Przedwiecznego, musiał zawołać: «vae mihi quia tacui...» Władca wschodu dręczy i morduje swych poddanych katolickich, których jego okrucieństwo pochęca do powstania. Pod pretekstem, że tami "to powstało, wykorzystania katolicyzm, wywozi lud na północ, gdzie go pozbawia wszelkiej poliochy religijnej, a zastępuje go a wanturami innego wyznania. Prześladowuje i masakruje kapłanów, destytuuje biskupów i, będąc sam innego wyznania, pozbawia legalnie instytucjonalnego biskupa jego jurysdykcji... I niech nikt nie mówi, że ja, podnosząc się przeciw mocarzowi północy, podsyłam rewolucję w Europie. Umiejętnie odróżnić rewolucję od prawa i wolności. Protestuję przeciw niemu, aby użył swemu sumieniu.

Tak brzmiały słowa, które odbiły się echem w parlamencie turyńskim, gdzie poseł Brofferio, nasz przeciwnik katolicyzmu, wyznał otwarcie: «Gdy widzę starca, stojącego nad grobem, zmęczonego, chodzącego, bez poparcia, bez armji — jak przeklina wielkiego mocarza za to, że dławi naród, czuję się przejętym do głębi, przenoszę się w csa-

sy Grzegorza VII, składam hold i pokłonię».

Gdy na horyzoncie wojennym ukazala się pierwsza jutrzniaka niepodległości Polski, znalazł się w Warszawie przedstawiciel Stolicy Sw., ówczesny wizytator Apostolski, dzisiaj Nuncjusz papieski, ks. arcybiskup Ratti. Wyprawiając go do Polski, Ojciec św. pożegnał go stwierdzeniem, że znajdzie u nas naród nieporównany w oddaniu względem Kościoła. Już po kilku tygodniach mógł magr. Ratti oświadczyć, że ujrział na własne oczy to, co Ojciec św. zapowiedział — i jeszcze więcej. Ujrział bowiem naród, w którym wiara i narodowość tworzą całość nierozdzielną, tak, jak nigdzie indziej na ziemi, naród, który szarpał z wiary nadsiębie smartwychwstania, a dzisiaj czerpie z niej siłę moralną, która pozwala mu oprzeć się wiechom od wschodu i chronić przed nimi świat cywilizowany.

Powrót kardynałów polskich z Rzymu, gdzie otrzymali godność Książąt Kościoła, jest dla Ojczyzny świętem narodowym. Witamy ich z radością, witamy ich w chwili, gdy rola nasza, jako przodowników katolickiej kultury i meralności, rozpoczyna się na nowo w odnowionej Europie. Rolę tę podejmujemy właśnie wysiłkiem naszego ducha i naszego oręża. Synów swoich, na których barki spłynęła w Rzymie purpura Kościoła, wita Polska, odtąd na nowo w purpurę swej suwerenności, a także w purpurę krwi, którą przelewa znów za wolność, uciemiężoną przez czerwoną tyranję, a szarzem za ład i za kulturę Europy.

W sprawie szkolnictwa polskiego na kresach.

— 2 —

Od chwili uwolnienia kresów od najazdu bolszewików, ze wszystkich stron kraju naszego daje się słyszeć wołanie o szkołę polską. Wyzwolony z pod obcej przemocą ład, zrozumiał, że pety prawdziwej swobody nie będzie miał, aż zrzuci gniotące go jarzmo ciemnoty.

To też w Sekcji Oświecenia Publicznego, oraz w poszczególnych Okręgach szkolnych wre wyjątkowa praca nad rozszerzeniem oświaty, przez jak największe uruchomienie szkół i obsadzenie ich najlepszymi siłami nauczycielskimi.

Praca ta jednak rozbija się o niegrzeszytę zapórę: zupełny brak sił nauczycielskich.

Najusilniejsze starania narodajnych czynników nie tu zdziałać nie mogą, jeśli nie znajdzie się cały zastęp pracowników ideowych, gotowych stanąć do pracy nauczycielskiej, i to nie tylko w większych środowiskach jak: Wilno, Mińsk lub Grodno, ale w każdej miejscowości, w każdej zapadłej wiosce. Sprawa ta powinna zainteresować się całe społeczeństwo, a zwłaszcza młodzież żeńska, ideowo rzecz pojmująca.

W chwili tworzenia się Państwa Polskiego, nikogo przy pracy braknąć nie powinno.

Jest to obowiązkowa służba dla kraju.

Gdy młodzież męska idzie z bronią w ręku broń kresów rodzinnej ziemi, obowiązkiem kobiet jest, kresy te przywiązać do Polski łańcuchem oświaty, iść z umiłowanym ojczyzny do zapadłych wsi i chat słomą sztytów, by za przykładem braci żołnierskich zwyciężać wroga-ciemnotę.

Służba to bezwzględnie twarda, ale uchylać się od niej nie wolno, tej, która szczerze pragnie dobra rodzinnej ziemi.

Bohaterstwo walczyć wojska nasze, więc i kobiety w chwili obecnej «silaczkami» być powinny.

Za czasów rosyjskich nie brakło ofiarnych pracowników, które bez względu na kary i więzienia, a nieraz i wygnanie z kraju, jniosły przed narodem kaganiec oświaty.

Czyżby więc miało zabraknąć pracowników, lub też idea narodowa osłabła w nas?

Niepodobna uwierzyć w jedno i drugie.

A jednak tyle szkół mamy nieuruchomionych, tylko dla braku sił nauczycielskich.

Potrzeba nauczycieli w okręgu wileńskim, wołyńskim, brzeskim i mińskim i patrząc na te puste szkoły, na dzieci walające się po ulicach wiosek, na ich zdziwienie i demoralizację, chce się zawołać wraz z poetką.

«Hej siewaczki! na wasz trud czeka ziemia, czeka lud.»

Dla ścisłości należy też dodać, że już obecnie warunki materialne, dla nauczycielstwa są o wiele lepsze, niż były na początku roku szkolnego. Miesięczna płaca wynosi 600 mk., poza tem mieszkanie, światło i opał.

Wszelkich bliższych informacji, o wakujących posadkach, udziela: Dział Pośrednictwa Pracy, przy Sekcji Oświecenia Publicznego w Wilnie, Plac Katedralny № 2, pokój № 58.

M. Gondawa.

Sprawy polskie.

Komunikacja powietrzna w Polsce.

Przygotowania do komunikacji powietrznej w Polsce idą szybkim tempem. Do Warszawy przybyło z Anglii kilka samolotów dużego typu, przeznaczonych do utrzymywania komunikacji pasażerskiej pomiędzy Warszawą — Krakowem, Galessem — Poznaniem, Wilnem i Lwowem.

Samoloty mają kryte kajuty na 14 osób, szybkość ich wynosi 100 mil. ang. na godzinę. Dwa samoloty wojskowej satysfakcji dla swoich celów.

Próbne wloty odbyły się na polu Mokotowskim i dały zadowalające rezultaty. Dla lotników gotowano gojące przyłacie w kasynie wojskowym, poczem z polecenia naczelnika państwa wręczono im odznaki polskiego lotnictwa.

O wybrakowane konie.

Wobec tego, że kółka rolnicze i inne stowarzyszenia oraz poszczególne rolnicy bardzo często zwracają się do ministerjum spraw wojskowych z prośbą o sprzedaż im wybrakowanych koni. Departament VIII do spraw koni i taborów M. S. Wojsk. celem poinformowania szerokiego ogółu zainteresowanych wyjaśnia:

Wszystkie wybrakowane konie wojskowe Ministerjum Spraw Wojskowych oddaje bez licytacji do dyspozycji Ministerjum Rolnictwa i Dóbr Państwowych dla sprzedaży rolnikom po cenach, oznaczonych przez komisję, która konie te wybrakowała. Wobec tego wszelkie podania o nabycie takich koni zainteresowani winni kierować bezpośrednio do Ministerjum Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Spadek cen.

Zegary, zegarki i ich części składowe są obecnie nadzwyczajnie kosztowne, jako pochodzące ze Szwajcarii, gdzie liczą podług kursu franka szwajcarskiego. Tymczasem kupcy warszawscy otrzymali oferty z Niemiec, że ponieważ tam są znaczne zapasy tych przedmiotów, mogą one być sprzedawane za marki niemieckie. Z tego powodu spodziewany jest spadek cen zegarków i ich części składowych. W tych dniach nadejdzie z Niemiec wielki transport kłotów, które już znajdują się na granicy. Z tego powodu kłoty trochę staną.

Korpus siczowych strzelców w niewoli polskiej.

«Wpered» donosi, że korpus siczowych strzelców dostał się do niewoli polskiej w Polonacu na Wołyniu. Do niewoli dostali się: komendant korpusu, ataman Konowałow wraz ze sztabem. Jedcy znajdują się obecnie w Łucku. Tyfus plamisty panuje wśród jeńców. Zdrowych oficerów i żołnierzy przewieziono do Łańcuta. Prócz siczowych strzelców do niewoli polskiej dostała się także część korpusu zaporoskiego.

Polacy na Ukrainie.

Korespondent «Tempo» telegrafuje z Warszawy: «Jak wiadomo, cała linja kolejowa Kamieniec — Płoskiorów — Staro-Konstantynów — Szepełowka znajduje się w ręku polskim. Wiem z najlepszych źródeł, że w zamiarach wyższego dowództwa leży okupacja całego pasa terytorjalnego, ewakuowanego przez Denikina i nie zalanego jeszcze przez bolszewików. W tym niemiłosiernym kraju, gdzie od tak dawna brak jest władz konstytucyjnych, bandy grabieżców siewają się co chwila i bezlitośnie żupią ludność, niszcząc ogółem i miastem całe miasta. Należy się cieszyć z okupacji polskiej, gdyż jest nadzieja, że przeszkodzi ona nowym okupacjom. Ta okupacja zresztą będzie miała tylko skutki humanitarne; da ona potężny atut w ręce zwolennikom Ukrainy niepodległej i pozwoli w każdym razie aliantom na wywieranie wpływu decydującego na ten czy inny okręg dawnego cesarstwa rosyjskiego.»

Ze świata.

W celu zjednoczenia kościołów.

W Watykanie zorganizowano szereg prelekcji, poświęconych sprawom bliskiego wschodu i mających na celu torowanie drogi do zjednoczenia kościołów wschodnich z kościołem rzymsko-katolickim. Prelekcje zainaugurowali Efraim Ravanani, patriarchy Syrii i patriarchy Armenii.

Epidemia śmiertelnej śpiączki.

W Medjolanie zaszło wiele wypadków mózgowych porażek letargicznych, przypominających śpiączkę. W wielu wypadkach choroba kończy się śmiercią.

Kongres wszechżydowski.

Komitet delegacji żydowskich przy konferencji pokojowej postanowił zwołać na d. 7 marca r. b. kongres przedstawicieli żydów z 40 państw z udziałem reprezentantów 70 wielkich organizacji żydowskich. Kongres odbędzie się w Zurychu.

Czy można wierzyć dzicy bolszewickiej?

W sprawie zawieszenia broni między estończykami, a bolszewikami oto jak wyjaśnia jego krótkotrwałość estoński sztab generalny. Zawieszenie broni rozpoczęło się 3 Styc. o godz. 10 i pół przed poł., co gdy bolszewicy wszczęli zaraz niespodziewany gwałtowny ogień na froncie Narwy — w półtorej godz. po zawieszeniu broni. Na szczęście Estończycy znając etykę bolszewicką przewidzieli napaść i nie zmniejszyli swoich sił, wskutek czego napaść została odparta, a zawieszenie broni straciło swą moc obowiązującą.

Tęsknota Niemców za dawną Austrią.

Korespondent z Wiednia do «Berliner Tagebl.» donosi o ledwo ślimkiem przyjęciu jakiegoś donal kancelerz dr. Renner po powrocie z Paryża w wiedeńskim Zgromadzeniu Narodowym. Nadział kancelerza stworzenia możliwych warunków życiowych dla Austrii z pomocą Ententy nie podziela nikt. Przyznany przywózcą artykułów żywnościowych wystarcza jedynie na egłodowe porcje. Deficyt państwa wynosi obecnie 10—12 miliardów i o miliardy wzrasta co miesiąc. Tych smutnych stosunków nie zmienia rokowania prasie dr. Benessa. O ruchu w Tyrolu, Przeszaradzi i Solnogradkiem, zdążającym do odłączenia się od Austrii, nie miał dr. Renner odwagi wspomnieć w Paryżu. Tem silniej będą te kraje musiały napierać się na zmianę zachodniego kursu polityki kancelerza.

To też, kończy korespondent do wspomnianego pisma: «Nigdy nie była tęsknota ta w sercach wszystkich austriackich Niemców za powrotem do wielkiej niemieckiej ojczyzny żywej i silniejszą, jak właśnie dzisiaj i

nadzieja, że ta tęsknota się spełni, jest jedyną podległą niemieckiej Austrii, jaka jej jeszcze pozostała.»

Ustawa przeciwko bolszewikom.

Z Waszyngtonu donoszą: Senat Stanów Zjednoczonych przyjął ustawę przeciwko bolszewikom.

Armja Jude-nicza.

Z Helsingforsu donoszą, że na mocy zawartego układu armja Judenicza zostanie skoncentrowana w Neuenbergu albo na wyspie Oszylji.

Z Rady Miejskiej.

Na początku wczorajszego posiedzenia, odczytano depesze z życzeniami noworocznymi, nadesłane na ręce prezydenta miasta, przez 11 pułk ulanów, który wygnał z naszego miasta w pamiętnym dniu 19 kwietnia hordy bolszewickie, oraz depeszą od stołecznego m. Warszawy.

Następnym punktem obrad, była sprawa hali miejskich, którym w myśl uchwały Magistratu, miało być przywrócone ich przeznaczenie pierwotne, jako miejsca wyłącznie przeznaczonych na sprzedaż produktów spożywczych. Takie zarządzenie Magistratu, spowodowane przez względy natury higienicznej, wywołało protest grupy radnych żydów. Ci ostatni pomijając powyższe względy, żądali utrzymania stanu obecnego, powodowani interesem handlowych. Krzyżując potrzebą reformy, której domaga się zdrowotność miasta, dla nich jakby nie istniała. Pomimo jednak opozycji radnych żydów, większość rady stała na gruncie uchwały Magistratu. Przeszła zatem uchwała wprowadzająca zakaz handlu w halach towarami niespożywczymi. W myśl uchwały powyższej od 15 lutego r. b. mają być usunięci z hali wszyscy handlarze starzy, od 1 marca zaś wszyscy inni handlarze, nie handlujący produktami spożywczymi. Wydzierżawianie będzie się odbywać drogą licytacji.

Poczem po dyskusji wniosek angielski, dotyczący zakazu wypięku i sprzedaży chleba pyłowego, odesłano do komisji żywnościowej. Nad drugim wnioskiem angielskim w sprawie chwytańca furmanki na ulicy, Rada po wyjaśnieniu, że odpowiednie zarządzenie zostało już wydane przez władzę, przechodzi do następnego punktu porządku dziennego.

Rozważano więc projekt skryptu dłuższego, na udzieloną przez Państwo Polskie pożyczkę miastu Wilna w wysokości 20 milionów marek. Projekt został przez Radę odesłany do komisji finansowej.

W dalszym ciągu Rada miejska uchwaliła przejęcie przez ławnika Łokuciejewskiego Sekcji Dobroczynności, oświaty i kultury, której w dalszym ciągu sam prezydent miasta ze względu na nawal innych zajęć nie może prowadzić.

W związku z wnioskiem sekcji zdrowia, Rada skasowała od 1 lutego etaty lekarza policyjno-sądowego i felczera przy nim.

Poczem dokonano wyborów członka do komisji sanitarnej i finansowo-budżetowej na miejsce zmarłego radnego ś. p. radnego Miśkiewicza. Do komisji sanitarnej wszedł p. Skirmunt, do komisji budżetowej wybrano pp.: Jaguścańskiego i Zwiersyńskiego.

Wreszcie zostało odczytane podanie mieszkańców przedmieścia Popowiczyna o wydaniu zakazu wywożenia z miasta produktów żywnościowych. Rada do podania się przychyliła.

Punkt porządku dziennego w sprawie zmiany nazw niektórych ulic m. Wilna nie został rozważony przez Radę ze względu na spóźnioną porę. Podajemy jednak projekt opracowany przez komisję w przeświadczeniu, że poruszenie tej sprawy przez obywateli miasta może posłużyć pewnym materiałem dla Rady przed powzięciem ostatecznej uchwały.

Table with 2 columns: Dawna nazwa, Nowa nazwa. Lists street names and their proposed changes, such as 'Ul. Antokolska' to 'Ul. Tadeusza Kościuski'.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Rozporządzenia obowiązujące.

I. Wzbraniają się wszelkie loterie i gry w kręciłkę, karty, orlanke, passek i t. p. na ulicach, targowiskach i w halach miejskich. Wini przekroczenia niniejszego rozporządzenia będą karani w drodze administracyjnej grzywną do 10000 mk. lub aresztem do 3 ch miesięcy. N 38. Wilno, 13 stycznia. (A. Piwocki) Komisarz Zarządu Cywilnego m. Wilna. II. Wzbrania się palenie tytoniu na widowniach i za kuljami Teatrów, w salach koncertowych i kinach za wyjątkiem miejsc specjalnie dla tego

wymaczonej przez administrację tych zakładów, którym też poleca się canowanie nad przestrzeganiem niniejszego rozporządzenia.

Winni przekroczenia niniejszego rozporządzenia będą karani w drodze administracyjnej grzywną do 10000 marek lub aresztem do 3 ch miesięcy.

№ 32. Wilno, 13 stycznia 1940 r.
(A. Piwocki)
Komisarz Zarządu Cywilnego m. Wilna.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Pawła Pust.
Jutra: Marcellego.
Pejutrza: Antoniego op.
Wschód słońca—s g. 8 m. 04.
Zachód słońca—s g. 4 m. 21

Z WILNA.

Związek Jedności Sity Polski. Dziś, we czwartek, o g. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Związku (Wileńska 30—17) zwykłe zebranie dyskusyjno odczytowe. Na porządku dziennym: «Inflanty Polskie a plebiscyt». Goście, Infantycyzy i inni, mile widziani.

Centrala chrześc. zw. zaw. podaje do wiadomości poszczególnych zw. zaw. należących do Centrali, że należy procenta winny być uregulowane do 18 b. m. w przeciwnym razie przy podziale towarów będą pominięci.

Przewodnicząca Rady Narodowej, wzywa wszystkie członkinie Narodowej Organizacji Kobiet Polskich, na walną naradę w sprawie szkoły rzemieślniczo-przemysłowej dla kobiet. Posiedzenie odbędzie się dziś, we czwartek o 7-ej, Tatarska 5.

Polskie Tow. Wpisów Szkolnych prosi wszystkie osoby, posiadające kwitarsze Tow., o zwrot tychże do soboty (17 bm.) na ręce sekretarza zarządu p. A. Zawadzkiego (Wielka 27) (9—12 i 3—6).

Biuro Pracy przy Lidze Robotniczej poleca podziennych robotników i robotnice, stolarzy, cieśli, mularzy, malarzy, piekarzy, praczek, służące, kucharki i kuchary etc.

Chlebodawców prosimy zgłaszać swoje zapotrzebowania do Biura Pracy. Biuro pracy ręczy za swoich członków.

Odczyt prof. K. Sławińskiego. W piątek d. 16 stycznia r. b. w lokalu Polsk. Stowarzyszenia Techników w Wilnie (Wileńska 33) p. Kasimiers Sławiński, profesor Zwyc. Uniwersytetu Stefana Batorego wygłosi wiele poruszający i ciekawy odczyt p. t. «Ciała promieniotwórcze» w odczynie

tym prelegent zobrazuje wyniki najnowszych badań światowej sławy [uczonych, rzucających promienie światła w mroczne dotychczas tajemnicze przyrody. Bilety dla szerszej publiczności, w cenie 1 rubla, są do nabycia codziennie od g. 1 popoł. do g. w. w szatni lokalu Stowarzyszenia Techników. Focustek odczytu o godz. 7 i pół w.

Wizaz kursy lotne w Wilnie. Kierownik niższych kursów lotnych w Wilnie, urządzanych przez Sekcję Gospodarczą L. C. Z. W. zawiadamia, że kursy rozpoczną się dopiero we czwartek 22 stycznia. Wobec tego przednia się przyjmowanie podań do 22 stycznia włącznie, ul. 8-to Jerska № 7 m. 3 od 2—4 popoł.

Zarząd Kooperatywy Urzędników Państwowych w Wilnie zawiadamia pp. członków, że Kooperatywa przeniesiona została na ul. Jagiellońską № 6 i będzie otwarta od piątku dn. 16 stycznia r. b. w godzinach zwykłych.

„Sokol”. Dnia 16 bm. o godz. 5 1/2 w sali «Sokola» (Mała Pohulanka 11) odbędzie się zbiórka Sokolów, dla podziału na ćwiczebne plutony. Naczelnik St. Jarocki.

Ogólne zebranie chrz. zw. zaw. czeladników szewskich odbędzie się dziś t. j. w czwartek o godz. 10 rano w lokalu Centrali 8-to Jarska 21.

Ogólne zebranie chrz. zw. zawodowego stróżów odbędzie się dziś t. jest w czwartek o godz. 6 wiecz. w lokalu Centrali 8-to Jarska 21.

Teatr Polski na Pohulance. Dziś (czwartek) ciesząca się trwałym powodzeniem, interesująca sztuka Rittnera «Wilki w nocy».

Jutro po raz drugi «Śluby panieńskie», w sobotę po raz ostatni «Pan Poseb», w niedzielę na ogólne żądanie «Wicek i Wacek». W przyszłym tygodniu wystawiona zostanie znakomita sztuka patriotyczna Anczyca «Kościusko pod Racławicami». Świetny ten, jedyński w swoim rodzaju utwór w naszej twórczości scenicznej ukaże się na scenie teatru Polskiego po raz pierwszy w rocznicę powstania styczniowego, t. j. d. 21 stycznia.

Operetka polska. Dziś, ukaże się po raz 5-ty egzotyczna operetka Słdney'a Jones'a «Gejsza», która dzięki malowniczej oprawie scenicznej i doskonałemu wykonaniu — zdobyła sobie długotrwałe powodzenie. W akcie I-szym — zespół baletowy wykona taniec Gejsz, w akcie 2-gim — taniec francuski. — Nowa wystawa. Specjalne kostjmy i dekoracje.

Jutro, w piątek premiera arcywesołej operetki Kollo «Baron Kimmel».

Sprzedż biletów na piątkową premierę już się rozpoczęła.

Polski Teatr Ludowy (w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratuszowym) jutro, w piątek, wystawia: «Chatę za wsią», dramat ludowy w 5 aktach J. Galasiewicza i Z. Mellerowej ze śpiewami i tańcami. Rzecz wzięta z powieści J. I. Kraszewskiego.

Z prowincji.

Nowa Wilejka. Dnia 11 b. m. odbył się tutaj wieś na temat: «O potrzebie i celach organizacji robotniczej».

Przybyli z Wilna ks. D-r Olssański w dniu 11, a gorącej przemowie wyjaśnił, na czym polega życie organizacyjne, przypomniawszy czasy rosyjskiej i niemieckiej niewoli, kiedy to polakom i katolikom szerszenie się nie było dozwolone, wreszcie zachęcał do korzystania z obecnej wolności i łączenia się w Stowarzyszenia w duchu miłości i sprawiedliwości chrześcijańskiej.

P. Kryskiewicz, nawigując do przemówienia ks. Olssańskiego, proponował zaraz że zawiązać Stowarzyszenie robotnicze, o charakterze narazie kulturalno-oświatowym, któreby w miarę rozwoju mogło następnie rozgrupować członków według poszczególnych zawodów.

Po dosyć ożywionej dyskusji zdecydowano przemianować Wilejskie Koło Demokracji Chrześcijańskiej w Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich, uchwalono wpis i składki miesięczne oraz wybrano zarząd, do którego weszli: p. Wencel — prezes, p. Uszale — skarbnik, p. Leszczyńska — sekretarz, zaś ks. proboszcz Makarewicz, p. Łuczyński, p. Dunowska i Ostromecki — członkowie, a p. Andrzej Dunowski — kandydat.

Lokal nowo-powstałego Stowarzyszenia będzie się mieścić w domu ks. Batkiewicza (naprzeciw kościoła).

Kancelaria będzie otwartą w każdą piątek od godz 5 — 6 wiecz.

Jak wygląda w Grodzisku socjalistyczna Rada Miejska?

O gospodarce Rady Miejskiej miasta Grodziska w Król. Polskiem będącej całkowicie prawie w rękach socjalistów—oto jakie rewelacje czyni korespondent warsz. «Gaz. Por.»

Przedewszystkiem czyni zarzut panom właścicielom nieruchomości miasta Grodziska, którzy przez swą głupotę zaprzepaścili

6 mandatów przez co socjaliści i żydą-komuniści zdobyli tam większość w Radzie miejskiej. Zachłanność zaś popępowców była tak wielka, że obawiając się dopuszczenia do Rady choćby jednego inteligentnego—naradawca, na burmistrza miasta wybrali osobnika z pasa Rady, reżystę obadźni analfabeta, a na sekretarza powołali żydą-komunistę. Wobec tego obrotu raccy radni narodowcy na plerwiesz zaraz po podjęciu zgłosili swą neutralność. I czynili sławnie, albowiem i na nich, w przeciwnym razie, spaść-by musiała odpowiedzialność za gospodarstwo ludzi, o których okazało się obecnie że:

- 1) Radny Pietrzak karany był za paskarstwo,
- 2) radny Witkowski został wkrótce aresztowany za rostrwonienie społecznych pieniędzy oraz przynależność do bandy zbrojckiej urządzającej napady (5 członków tej bandy już rozstrzelano, śledztwo w toku),
- 3) ławnik Olaszewski rostrwonił pieniądze miejskie,
- 4) ławnik Ciesielski został aresztowany w Grodnie z powodu fałszowania banknotów,
- 5) Kochański urzędnik magistratu siedzi obecnie w więzieniu za kradzież części składki na Śląsk.

Prócz tego radny Witkowski pracował gorliwie nad organizowaniem antyrządowego strajku rolnego.

Więzi jednak owo «działo» socjalistów sam burmistrz miasta, p. Rembowski, wybrany jak wspomnieliśmy z pasa Rady, bo od dwóch tygodni zniknął ze swego burmistrzowego stołka i... z horyzontu. Zniknął tak skutecznie, że go nawet policja znaleźć nie może. Razem zaś z «panem burmistrem» socjalistyczno-komunistycznej Rady miejskiej «zapodziało» się gdzieś 100 litrów spirytusu, które otrzymał od monopoli wódczanego dla miejscowego szpitala, oraz dla urzędników magistratu na święta. Prócz tego kupiec Bronsztejn skarży p. burmistrza o defraudację 9-ciu tysięcy marek i rubli carskich, które złożył w jego ręce bez dowodów jako kaucję. Wobec tych niezłych rewelacji radni z listy narodowej i z Narodowego Zw. Robotniczego złożyli mandaty.

Rządzą obecnie niepodzielnie Grodziskimi popępowcy z żydami-komunistami, bo nawet żydzi umiarkowani nie chcą w Radzie pracować z taką bandą. Obowiąży zaś burmistrza na miejsce ścięganego przez policję, sprawuje wice-burmistrz Redel lat 25 półanalfabeta, monter z zawodu, o którym wiadomo tylko tyle, że szedł na czele pochodu komunistów protestującego przeciw pracy akordowej, i że ma coś wspólnego ze sprawą «mądliczbowych» karabinów i bomb, głoszą swego czasu.

Powinnować można prawdziwie Grodziskowi jego Rady Miejskiej przy Nowym Roku.

Składojcie przeczytane gazety dla żołnierzy naszych w sklepach „Zjednoczenia”.



SWIERZBE usuwa w ciągu 3 dni mydlana „MAŚĆ P-ra HEBDY”, uznana przez powagi lekar. Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, z łatwością się smywa wodą. Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko „Maść P-ra Hebdy” z Świerzbocem na etykiecie. Słoiki na 1—3—12 osób. Tow. E. Hebda i S-ka, Warszawa, Elektoralna 18, tel. 1—37. Dla koni od świerzby i parohy „Ekwel-Hebda”. Skład na Wilno: Tow. Handl. Tow. Apt. J. B. Segall.

Zarząd Okręgowy Dóbr Państw. w Wilnie.

zawiadamia, że o godz. 12-ej d. 22-go stycznia r. b. odbędzie się w lokalu Zarządu Okręgowego Dóbr Państwowych w Wilnie (ul. Biskupia) przetarg publiczny, ustny i przez podanie deklaracji oplotęowanej na sprzedaż osiny na pniu, kłoców i wierchowin dębowych podług następującego wykazu:

Nadleśnictwo	Leśnictwo	№ jednost. liczn.	Nazwa rewi-rów i uro-czyisk	Gatunek drzewa	Ilość drzewa	Ogólna miąższość	Suszków
Wileńskie	Wileńskie	1	Rzeszański	Osina	715	1.208	9,664
		2	» Rtmieńce	Osina	732	471	3,768
		3	rew. Dangowski	dębowe kłocę	196	291,15	43,672
Komaw-skie	Olickie	4	oprócz tego w tymże dniu będą wystawione na licytację w rewiru Dangowskiego około 1000 wierchowin dębowych o przeciętnej miąższości około 2 m.z.				

UWAGA: Kłocę dębowe mają przeciętnie: długości 4,4 m. grubości (pośrodku kłoca) 67 cm. miąższości (masy drzewnej) 1,48 m. z. Każdy № kolejny ogłoszenia stanowi jednostkę licytacyjną, a szczególne dane o takowych i warunki licytacyjne są do przejrzania:

- 1) w Ekspozyturze Zarządu Cywilnego Ziemi Wschodnich — Warszawa, Kredytowa № 9.
- 2) w Zarządzie Dóbr Państwa Okręgu Wileńskiego — Wilno, Biskupia № 12. Wystawione na licytację materiały dębowe i drzewa osi-nowe wakańszą z resowanymi miejscowi leśnicy.

Zarząd Okręgowy Dóbr Państwowych.

Lekcje buchalterji i wyliczenia komercyjnego

udzielam w języku polskim. Zapisy na kuray: elementarny, średni i wyższy tylko do 20 bm. Zarzeczcie 1—7 od godz. 2—4 i 8—10 wiecz.

Poliklinika i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej, Wilno, Wileńska 28. W Poliklinice przyjmują lekarze specjaliści chorób wewnętrznych, kobiecych, chirurgicznych, oczu, gardła, nóg, nosa i zębów. W szpitalu wydziały: wewnętrzny, chirurgiczny i położniczy. Gabinet Roentgena. Laboratorium. Przejścia chorych od 11—2 i od 5—7 w. (wieczór tylko chorych na zęby, uszy, nos i gardło).

Dr. W. Wołodźko Ordynator szpitala św. Łazarza choroby skórne i wener. Przyjmuje od 12—2 i od 5—6. Zawalna 22.

Dr. Wacław Makarewicz choroby: weneryczne, syfilis «006» i «014», skórne i moczopłciowe. przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od 5—7 w. Wileńska 12—1. rk

Doktor D. Kenigsberg Choroby weneryczne, syfilis (006, 914) i skórne. Przyjmuje od 11—2, 4—7, 8-to Jerska № 4.

Dr. I. Abramowicz Piwna 7—1 (obok Ostrej Bramy). Choroby skórne, syfilis (006, 914) i weneryczne. Przyjmuje 10—1 i 4—7

Dr. med. B. Szyrwint choroby wenerycz.: syfilis (006—914), skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—1 pp. i od 4—7 w. Wielka 39. 911

Dr. Koneczny choroby zębów, sztuczne zęby. Jagiellońska 7—2, od g. 10 do 12 i od 5 do 7.

Zęby sztuczne na złocie i kauczuku wstawia technik L. Minkier, Ludwisarska 4 dentysta, (Preobrażen-ska). Przeróbka, repar. na poczek.

Angielskiego, francusk., niemieckiego, buchalterji, stenografji, kursu matrymalnego udzielają za pomocą listów Instytut Smitha, Warszawa, ul. Sienkiewicza 3. —

NAUCZYCIELKĘ albo NAUCZYCIELA na wieś do Mińska, do dwójga starszych dzieci. Adr. i Radńska 19—4 od 4 do 6 godz.

Szewców i krawców przyjmują Intenden. Fr. Lit.-Białorusk. za wynagrodzenie i wikt. Zgłaszać do warsztatów krawiecko-szewskich Intendentury Frontu 8-to Jerska 7

Jeziora do wdzierżawienia w Nadleśnictwie Dzisieńskim.

Dn. 29-go stycznia r. b. o godz. 10 rano w kancelarji Nadleśnictwa Dzisieńskiego w maj. Głębokiem odbędzie się przetarg publiczny i w zapieczętowanych deklaracjach na dzierżawę jezior: Orzechowno, Łastowica, Jelowniki, Ozieryszcze, Światoje, i dwóch in. bez nazwy, Muszkat i podłożne, wstępu do jez. Zabielje, Ostra i Trubienie ogólnej przestrzeni ok. 949 dzies., położonych w obrębie Nadleśn. Dzisieńskiego.

Przy Inspektoracie Technicznym Zarządu Okręgu Wileńsk. wakują następujące posady: w Wilnie: Inżyniera architekta przy Komisarsu Cywil. m. Wilna, Geometri przy Inspektoracie Technicznym, Rachmistrza, Archiwisty w Wydziale map i rysunków, Technika drogowego.

W Święcianach: Inżyniera elektrotechnika, elektrotechnika, inż. powiat. oraz kilka posad techników drogowych i budowlanych w powiatach. Zgłaszać się do Zarządu Okręgu Wileńskiego, Dominikańska № 1, pokój № 101 od 2—3 g.

BRYLANTY złoto, srebro i biżuterję kupuję i placę najwyzsze ceny Jubiler CH. GLEZER, ul. Wielka 47 m. 8.

KUPUJĘ maszyny do pisania, do szycia, gramofony, pianina i kasy ogniotrwałe. Placi wysokie ceny magazyn J. Kuzniec, Wileńska 25.

Kupię okazynie kolczyki brylantowe białe z białkiem od 7—9 karatów. Oferty do Administracji «Dziennika Wileńskiego» pod literami S. F. 318

Kupuję rozmaite galanteryjne piśmiennicze, stalowe i in. artykuły oraz biżuterję. W Zał. Wilno, Skopenowska 5, obok hotelu «Belgia». Proszę wyciąć adres.

Głoda Pracy—8-to Jerska 22 m. 3. Są zapotrzebowania nauczycieli i nauczycielek do majtków. 10—1 i 5—7. 348

Kupię kota i dobrą wannę. Adres do adm. «Dzienne Wileńskie»

Lokomobile 12—15 sil poszukuje się. Oferty Dom Komisowo-Handlowy «Obrót» Wileńska № 10.

Okazyjnie do sprzedania fortepjan fabryki «Mukbacha» i pianino zagraniczne. Oglądać można od godz. 11-ej do 5-ej, ul. Góra Boufałowa (d-wn. Kamienna) tuż przy I Portowej № 5—8. 350

Pianino do sprzedania. Ulica Jagiellońska 5 — 17. od 1 do 6 w.

Pokoju i lub 2 ładnie umebl. wzgl. bez mebli posrukuje w pobl. hot. Europejskiego. Of. skl. dla «M. S.» w adm. «DW»

Pokoju większego lub dwóch z umebl., elektr., wygod. poszukuje inżynier z żoną bezdzietni. Ofer. składać w adm. «DW» pod S.Z. 3

Zgubiono paszport i legitymację na imię Marji «molskiej, odnieść prośbę na ul. Połocką 1—19.

Zgubiono paszport na imię Rejzy Skutuskiej. Znalazcę proszę o odniesienie na ul. Niemiecką 33—8. 33

Zgubiono paszport na imię Józefa Samidta. Znalazcę proszę o odniesienie do III cyrkla. 36